

# SZKOLNICTWO.

ORGAN NAUCZYCIELI LUDOWYCH.

Wychodzi 5. 15. i 25. każdego miesiąca.

«Wszyscy za jednego; jeden za wszystkich.  
Kto nie z nami, ten przeciwko nam».

Cena „SZKOLNICTWA“  
wynosi rocznie 8 koron  
kwartalnie 2 korony  
dla zagranicy rocznie  
10 koron.

Numer pojedynczy kosztuje  
30 hel.

Inseraty przyjmuje się za  
opłatą po 12 hel. od  
wiersza petytu za każdora-  
zowe umieszczenie.

Reklamacje będą uwzględ-  
niane do dni 7.

Prenumerowanie „Szkolnictwa“  
rozpocząć można każdego czasu.

Redakcyja i Administracyja  
w Nowym Sączu  
przy alicy Matejki l. 635.

Względem nadesłanych korespon-  
dencyj ścisła dyskrecyja.

Prenumeratorom udziela  
Redakcyja wszelkich infor-  
macyji bezpłatnie.

Numery „Szkolnictwa“ od  
1. stycznia b. r. mamy w za-  
pasie.

Za zmianę adresu  
opłaca się 40 hel., które należy  
uścić równocześnie z przesyłką  
prenumeraty.

W Imię Boga — Ku lepszej przyszłości!

## OD ADMINISTRACYJI.

Prosimy o odnowienie przedpłaty na  
czwarty kwartał b. r. oraz wyrównanie  
zaległości.

## Spełniło się!

Zapowiedź nasza od lat kilku, że pójdziemy  
szukać sprawiedliwości do podnóża Tronu, zanim  
rozpacz nauczycielstwa dosięgnie kresu... ziściła się  
obecnie, albowiem Zarząd galic. Towarzystwa nau-  
czycieli ludowych, korzystając z przybycia Najjaśniej-  
szego Pana do naszego kraju, przesłał na Jego ręce  
dnia 11. b. m. petycję \*) tej treści:

Euere Majestät!

Allergnädigster Kaiser und Herr!

Die grösste Freude drang durch unser gan-  
zes Land bei der Nachricht, dass der Allergnädigste  
Monarch in der nächsten Zeit in seine Grenzen  
kommt. Auch wir arme, verlassene Volksschullehrer  
freuen uns der Ankunft des Allerdurchlauchtigsten  
Herrn in unserem Lande, denn wir wissen alle,  
dass Sein edles Herz nur Glück wünscht allen  
Völkern und allen Ständen.

Geruhen Euere Majestät allergnädigst die  
unterthänigste, tief gefühlteste Huldigung der Leh-  
rer und Lehrerinnen an den Volksschulen in den  
Königreichen Galizien und Lodomerien und im  
Grossherzogthum Krakau huldvollst zu genehmigen  
mit dem treuergebenen Gelöbniss, dass sie pflicht-  
bewusst die ihrer Obhut und Fürsorge anvertrau-  
ten Kinder des galizischen Volkes sittlich-religiös  
und in Treue, Liebe und Hingebung für die ge-  
heiligte Person Euerer Majestät und die erhabene  
Dynastie zu erziehen bestrebt sind und sein wer-  
den. Wir erscheinen vor Euerer Majestät als Ver-  
treter des Volksschullehrerstandes von Galizien,  
um die geneigte, vielvermögende Auf-  
merksamkeit Euerer Majestät auf die  
Zustände des Volksschulwesens in Gali-

zien zu lenken und um Abhilfe der trau-  
rigen Verhältnisse desselben zu bitten.  
Das Memorandum, welches gnädigst zu überneh-  
men wir Euere Majestät unterthänigst bitten, stellt  
diese Verhältnisse dar, welche wahrheitsgetreu zu  
schildern wir bestrebt waren. Wollen Euere Ma-  
jestät uns nicht als Beschwerdeführer, sondern als  
Männer beurtheilen, die sich mit vollem Vertrauen  
an Euere Majestät um Abhilfe wenden, geleitet von  
patriotischen Gefühlen, von der Liebe für ihre Na-  
tion, und beunruhigt von der Befürchtung, dass  
die durch die Mängel unserer Schulverhältnisse dem  
Wohle unseres Landes unmittelbar und dem Staate  
mittelbar zugefügten Schädigungen sich verstärken  
und das ohnehin drückende Uebel erhöhen können.  
Deshalb sind wir gezwungen, Gerechtigkeit zu su-  
chen vor den Stufen des Allerhöchsten Thrones,  
bei dem grossen Monarchen, den auch unser Los  
lebhaft interesirt und der gewiss nicht weiss, wie  
gross unser Schmerz ist und wie stark uns seit  
dreissig Jahren das Unrecht drückt, denn es gibt  
Leute, die Euere Majestät nicht den wahren An-  
blick unserer Noth und unseres Elendes kennen  
lassen wollen.

\* \* \*

Jaki skutek odniesie owa petycja, trudno prze-  
widzieć w tej chwili. Świadczy ona wszalakoż, że  
pracujemy wytrwale, używając możliwych środków,  
w myśl nauki Chrystusa: *Pukajcie, a otworzą wam!...*  
*Proście, a będzie wam dane.*

## Czy się dźwigniemy?

(Ciąg dalszy).

Uchwalając ustawy o szkołach ludowych w r.  
1873 — w setną rocznicę pierwszego rozbioru — orze-  
kając przymus zakładania szkół wszędzie i przymus po-  
syłania dzieci do szkoły — Sejm tem samem wypo-  
wiedział program tej roboty: *Każde dziecko we wieku  
szkolnym ma mieć sposobność pobierania nauki —  
każda gmina ma mieć albo własną szkołę, albo ma  
być przyłączona do innej szkoły, w takim przybliże-  
niu położonej, żeby każde dziecko uczęszczać do niej  
mogło. A z tego wynika, iż trzeba dać szkole dwa wa-*

\*) Petycję powyższą powtórzyły prawie wszystkie czasopis-  
ma niemieckie. (P. R.)



runki niezbędne do jej życia i do spełniania jej obowiązków: *dobry budynek szkolny — i dobrego nauczyciela.*

Wykonanie tego programu szło z początku bardzo powoli. Marszałek Zyplikiewicz w programowej swej mowie z r. 1882 ze zwykłą sobie energią powolność tę potępił i żądał akcji bardzo stanowczej ku temu, aby każda gmina miała szkołę, choćby bardzo tanio, (!) choćby z nauczycielem niekwalifikowanym (a byle był w każdej gminie ktoś, ktoby uczył czytać, pisać, rachować. Religii księża uczyć mieli za darmo. Ale program takiej taniej szkoły, rozbijał się o brak środków, pomijając już *kwestję wartości owego taniego niekoniecznie kwalifikowanego nauczyciela.*

Przed 10 laty — wydatki na szkoły w budżecie krajowym zaczęły wzrastać — akcja się trochę ożywiła. Bardzo powolna dawniej — nie stała się szybką, ale trochę mniej powolną. Wydatek w 10 latach wzrósł o 4 miliony koron. A rezultat? Przedstawmy go w cyfrach, według sprawozdań Rady Szkolnej krajowej.

W roku szkolnym 1888/89 było szkół czynnych 3368 — zaś w r. 1898/99 było ich 3883 — przybyło zatem 515. Według sprawozdania Rady Szkolnej krajowej, przedłożonego Sejmowi w r. 1897, z powodu wniosku posła Soleckiego o szybszem wykonaniu ustawy szkolnej — potrzeba jeszcze około 1000 szkół. Gdyby zatem w tem samym powolnem tempie akcja postępowała dalej, na założenie tych 1000 szkół *potrzeba 20 lat czasu.* Że jednak w tym czasie potrzeba szkół rośnie, zwłaszcza w miastach, a do owych 515 zaliczono nietylko założone w takich gminach, które jeszcze nie miały szkoły, ale i w takich, gdzie już była jedna lub więcej szkół — przeto bez znacznego przyspieszenia akcji *dopiero w okresie około 25 letnim byłaby dostateczna ilość szkół.*

Dzieci uczęszczało do szkół przed 10 laty — 450.349 zaś w r. 1898/9 660.649 — przybyło zatem w 10 latach 210.300. Dzieci obowiązanych przed 10 laty było 919.326 — uczęszczało zatem 49% — a więcej niż połowa, bo 51% nie uczęszczało. W r. 1898/9 można liczyć dzieci obowiązane na 1,019.011 (ludność, przez dodanie przyrostu z poprzedniego spisu ludności w rocznej kwocie 1.08% wynosi w r. 1899: 7,278.655 — że liczba dzieci w wieku szkolnym wynosi 14 proc. ludności — przeto jest około 1,019.011 dzieci obowiązanych). Uczęszczało zatem w r. 1898/9 już 65 proc. — a nie uczęszczało 35 proc. Procent nieuczęszczających spadł zatem w tych 10 latach o 16. Gdyby zachowano to samo tempo akcji — to owe 35 proc. obecnie nieuczęszczające spadłyby do zera *mniej więcej w 22 latach.*

Budynków szkolnych było w r. 1888/89 ogółem 3.368 — między niemi w stanie bardzo dobrym i dobrym 1.656 — w stanie „dość odpowiednim“ 832, w sta-

*nie nieodpowiednim 878.* W r. 1898/9 było bardzo dobrych i dobrych 2.392 — dość odpowiednich 809 — nieodpowiednich zaś 676. Pierwsza kategoria wzrosła o 724 — druga spadła o 23 — trzecia o 202. Naturalnie, że ukwalifikowanie budynków jako bardzo dobre i dobre pozostawiamy *na odpowiedzialność Rady Szkolnej krajowej*, z której sprawozdania cyfry te wyjmujemy. Ogółem tedy przybyło w tych 10 latach budynków szkolnych 499 — a prócz tego w 202 gminach budynki całkiem nieodpowiednie zamieniły się na odpowiednie. Jest więc przybytek 701 szkół w 10 latach — więc 70 rocznie. Że zaś potrzeba 1.000 budynków nowych dla tyluż gmin, nie mających szkoły i trzeba 676 budynków nieodpowiednich zamienić na odpowiednie — razem 1.676 — przeto przy zachowaniu tego samego co obecnie tempa, *potrzeba 24 lat na zadośćuczynienie potrzebie budynków.*

Nauczycieli było przed 10 laty 5.228 — zaś w r. 1898/9 już 7.700. Z patentem kwalifikacyjnym było przed 10 laty 3.731 — teraz 5.248, więc przybyło 1.497. Ze świadectwem dojrzałości było 1.022 — jest 1.193 — przybyło 171. *Niekwalifikowanych było 455 — jest 1.259 — przybyło 804.* Jeżeli potrącimy niekwalifikowanych, przybytek wynosi 1.688 — w dziesięciu latach — czyli 166 rocznie.

Według sprawozdania Rady Szkolnej o wniosku Soleckiego — potrzeba nauczycieli 2419, do tego należy dodać 1259 niekwalifikowanych, których trzeba kwalifikowanymi zastąpić — razem przeto potrzeba 3.678 nauczycieli. Że zaś w ostatnich 10. latach przybywało po 166 rocznie — przeto w tem samym tempie postępując, musielibyśmy *znowu 22 lata na pełną liczbę nauczycieli czekać.*

Wszystkie więc czynniki, wchodzące w rachubę, dają mniej więcej ten wynik, że gdyby postęp szedł dalej tak powoli, jak w ubiegłym 10-leciu — *musielibyśmy 22 do 25 lat czekać na wykonanie programu szkolnego.* Że jednak uwzględnić należy jeszcze równoczesny wzrost ludności, który podnosi powyższe cyfry, obliczone tylko na wyrównanie dotychczasowego zaniedbania — przeto gdyby obecny powolny postęp zachowano i nadal, *prawdopodobnie 30 lat czekałbyśmy musieli*, zanim każde dziecko w tym kraju dostanie elementarz do ręki i trochę światła do głowy.

Nie potrzeba tracić słów na dochodzenie, że takie „czekanie“ byłoby czemś karygodnem i że nam tego dla zachowania dobrego imienia u przyszłości *czynić nie wolno.* Jedną z najcięższych krzywd społecznych, jest poskąpienie ludowi oświaty — jedną z największych zbrodni narodowych jest trzymanie milionowej rzeszy ludowej zdala od wspólnego skarbcia umysłowego narodu.

Trzeba więc akcyę przyspieszyć, a ku jej przyspieszeniu skorzystać ze znacznego wzrostu dochodów, jaki krajowi daje projekt opłat od wódki.



Do przyspieszenia akcji zmierzał wniosek posła Soleskiego z r. 1897. Żądał on opracowania i przedłożenia Sejmowi programu, na 15 do 20 lat obliczonego, a zmierzającego do tego, aby po skończeniu się tego okresu dana była możność pobierania nauki elementarnej *wszystkiej młodzieży naszego kraju, będącej w wieku szkolnym*. Sejm wezwał Radę Szkolną krajową, aby program taki opracowała i poleciła Wydziałowi krajowemu, ażeby projekt ze stanowiska finansów kraju ocenił i Sejmowi zdał z tego sprawę.

Rada Szkolna krajowa wywiązała się ze swego zadania — Wydział krajowy wszakże, przedkładając Sejmowi obliczenie Rady Szkolnej, uznał, iż z tego cennego materiału będzie można *dopiero wtedy* skorzystać, kiedy będzie znany już wynik reformy podatkowej i załatwiona będzie sprawa udziału naszego kraju w dochodach państwa z podatków konsumcyjnych. O te dwie sprawy bowiem rozbijało się wówczas ułożenie jakiegokolwiek programu finansowego na najbliższe nawet lata. Sejmowa komisja szkolna, której sprawozdawcą był pierwotny wnioskodawca tej sprawy p. Solecki — wniosła proste przyjęcie tego sprawozdania do wiadomości, ale zastrzegła wyraźnie, że dawną uchwałę Sejmu, co do przedłożenia programu akcji szkolnej *uważa za obowiązującą*.

Obecnie warunki są spełnione — wyniki reformy podatkowej znane, dochód kraju będzie zwiększony, więc uchwała Sejmu może być wykonana. (Dok. nast.)

### Zjazd niemiecko-austr. nauczycieli.

(Na podstawie sprawozdania „*Volks-Zeitung*“).

W Aussig (w Czechach) odbył się dnia 7. i 8. sierpnia b. r. zjazd nauczycieli niemiecko-austryackich, w którym wzięło udział przeszło 1.600 nauczycieli. Pomiędzy obecnymi znajdowali się posłowie do Rady państwa prof. *Bendel* i *Sigmund* oraz posłowie do Sejmu *Pacher* i *Kasper*.

Po otwarciu zgromadzenia zabrał głos poseł *Sigmund*, który jako przewodniczący klubu p. t. „postępowej partyi“ w Radzie państwa, omówił doniosłe znaczenie nauczycielstwa w wojnie o prawa narodu, w której Niemcy dla swoich politycznych i materialnych interesów potrzebują w znacznej ilości pomocy nauczycieli, ponieważ ci obwołują się w tej walce za zbawców narodu. Strzedz interesów nauczycieli ludowych także w kierunku materialnym jest obowiązkiem każdego prawdziwego niemieckiego zastępcy ludu (Żywe oklaski).

Poseł *Pacher* zapewniał imieniem niemieckich posłów radykalnych, że ci nie dozwolą ukrócenia niezależności nauczycielskiemu stanowi i działać będą całą siłą, aby wywalczyć dlań polepszenie bytu materialnego.

Następnie wystąpił prof. *Bendel*, który w swej burzą oklasków, przyjętej mowie zaznaczył, że żądania nauczycieli odnośnie do uregulowania płac i zmiany

postępowania dyscyplinarnego ziścić się muszą. Za rychłe spełnienie słusznych żądań nauczycieli nie może on dać żadnej gwarancyi, ponieważ dwa potężne stronnictwa występują bardzo ostro przeciw nauczycielstwu. Są nimi feudalni (szlacheccy), którzy swój patryotyzm za tłuste posady dobrze opłacać sobie każą (Burzliwe i demonstracyjne oklaski) oraz klerykali (wołania: Pfui!). Zaopiekowanie się szkołą ludową i stanem nauczycielskim są najlepszą miarą postępu w każdym państwie. Niemieccy posłowie dołożą możliwych sił i starania, aby szkoła uzyskała należne jej znaczenie.

Następnie imieniem Związku nauczycieli wydziałowych podniósł *Lang* (z Wiednia) zgodną działalność nauczycieli ludowych i wydziałowych w walce o swe prawa.

Poseł *Schrammel* pozdrowił zgromadzenie imieniem uświadomionej klasy robotniczej, która niezależność nauczycieli jako wychowawców narodu, ceni bardzo wysoko. Mowca rzekł między innymi: Precz z milionami dla armii! Obrócić je należy dla oświaty ludowej i polepszenia bytu nauczycielstwa! (Długotrwałe oklaski!)

Przewodniczący wiedeńskiego stowarzyszenia nauczycieli *Strebl* przemawiał na temat: „Szkoła jest dla narodu, a nie sprawą partyjną“. W wywodzie swoim stanął na znanym punkcie nauczycieli niemieckich i zaznaczył jako najważniejsze zadanie, chronić szkołę przed każdym wpływem partyjnym oraz zwalczać nieprzyjazne dla szkoły usiłowania.

*Kurz* (z Wiednia) przedłożył projekt prawa dyscyplinarnego, według którego może tylko przykroczenie obowiązków służbowych stanowić przedmiot dochodzenia dyscyplinarnego — atoli pod żadnym warunkiem nie może być zastosowaniem za wykonywanie praw obywatelskich, jakie przysługują każdemu nauczycielowi. Wdrożenie śledztwa może tylko nastąpić na podstawie uchwały krajowej lub okręgowej Rady Szkolnej — lecz nigdy z powodu anonimowego doniesienia. Do urzędowego załatwiania spraw dyscyplinarnych ustanowione będą dla każdego powiatu szkolnego komisje, składające się z nauczycieli, wybranych przez konferencję nauczycielską. Jako wyższa instancja istnieć ma krajowa komisja dyscyplinarna, zaś najwyższą instancją będzie Ministerstwo wyznań i oświaty.

W dłuższej i żywymi oklaskami przyjętej mowie uzasadniał członek Rady Szkolnej okręgowej *Seitz* (z Wiednia) konieczne zmiany w przedłożonych wnioskach przez poprzedniego referenta, mianowicie, wskazując na rozliczne wypadki nadużyć i krzywd w Niższej i Wyższej Austrii, żądał, aby ustanowienie przepisów dyscyplinarnych nastąpiło w drodze ustawodawstwa państwowego. Dla nauczycieli obowiązują te same przepisy dyscyplinarne, co względem urzędników sądowniczych. Pierwsze dwie instancje władzy dyscypli-



narnej składać się mają z wybieranych nauczycieli, zaś najwyższą instancją stanowiąc będzie senat państwowy. Przenoszenia „ze względów służbowych“ zbadane być mają poprzód przez wspomniany senat. Wszystkie powyższe wnioski po wyczerpującej debacie, w której brali udział posłowie *Legler*, *Mondschein* (z Gracu) i *Köhler* (z Wiednia) zostały jednomyślnie przyjęte, a do ostatecznego wypracowania projektu upoważniono Zarząd Związku nauczycielskiego.

Do najważniejszych przedmiotów obrad Zjazdu nauczycieli zaliczyć należy referat dyrektora *Holzabka* (z Wiednia) na temat płac nauczycielskich. Referent podniósł z ubolewaniem okoliczności, że nauczyciele zmuszeni są bezustannie omawiać publicznie swoje przykre materialne położenie. My nauczyciele bynajmniej nie zapominamy, że ludność sama cierpi bardzo pod naciskiem wielkich wydatków i rozlicznych ciężarów, co także wpływa niekorzystnie na naszą sprawę. Wywody referenta zostały jednomyślnie przyjęte, poczem uchwalono: Związek niemiecko-austr. nauczycieli świadomy jest trudności w dostarczaniu przez kraje i gminy potrzebnych środków do faktycznego uregulowania płac nauczycieli, którzy obecnie pobierają nieporównanie gorsze płace, aniżeli urzędnicy przed uregulowaniem ich płac. Skuteczna regulacja poborów nauczycielskich nastąpi jedynie przez zaliczenie tychże do XI. X. IX. i VIII. klasy płac urzędników państwowych. Ponieważ kraje i gminy, które do utrzymania nauczycieli przyczynić się muszą, oświadczyły, że środki ich na ten cel są niewystarczające — a gdy nadto we własnym interesie państwa leży, aby przez rzeczywistość dobre szkoły we wszystkich częściach państwa powszechną i dobrą oświatę zapewnić ludowi — przeto Sejmy i gminy otrzymać powinny z funduszków państwowych potrzebny zasilek na płace nauczycieli. Przedewszystkiem należy poczynić u Rządu najenergiczniejsze starania, aby w Sejmach wykazano z całym naciskiem zupełnie niewystarczające płace, awans i pensje emerytalne nauczycieli austriackich, i wezwać Sejmy do bezzwłocznego opracowania projektu płac, któryby należycie uregulował pobory nauczycieli. Gdy zaś regulacja taka dłuższego czasu i wielu prac przedwstępnych wymagać będzie, powinny się tymczasem Sejmy i gminy oświadczyć do uiszczenia odpowiednich dodatków do płacy, któreby ulżyły nauczycielstwu w jego przykrem położeniu. — Wnioski referenta zostały jednomyślnie przyjęte.

Nauczyciel *Knopf* (z Wiednia) polemizował z zapatrywaniem, jakoby naród przeciwnym był polepszeniu materialnego bytu dla nauczycieli ludowych. W stanowczym tonie wystąpił mówca przeciw wyjaśnieniu prezydenta ministrów, aby nauczycielstwo przez swoją agitację, żartowało z obecnego położenia ludności. Nauczycielstwo nie żąda łaski — tylko sprawiedliwości. (Oklaski).

Nauczyciel *Schreiber* (z Graslitz) referował na temat: „Nauczyciel jako obywatel państwa“ — i w mowie swej wśród burzy oklasków, zaprotestował przeciwko ograniczaniu praw obywatelskich nauczycielom ludowym. Wspomniawszy przytem, że pewnej deputacji nauczycielskiej (w r. 1899) nie dozwolono przedłożyć swej prośby do rąk Najjaśniejszego Pana.

*Taubler* (z Wiednia) podniósł jako najważniejsze zadanie nauczycieli, nawet tych wychowywających, co mają wpływ na rozporządzenia. Nauczyciele nie pozwolą sobie odebrać prawa, aby mogli działać dodatnio na lud w kwestjach politycznych, bo co zdobędą nauczyciele, przypadnie w udziale całemu narodowi.

Pomiędzy nadesłanymi wnioskami, znajdował się jeden od Towarzystwa nauczycieli w Florisdorfie (pod Wiedniem), o założenie państwowego związku nauczycieli ludowych, któryby obejmował nauczycieli całej Austrii.

Na tem zakończono obrady.

Osobne zgromadzenie Stowarzyszenia nauczycieli „młodych“ i niemiecko-narodowych, przybrało cechę demonstracyjną. Na zgromadzeniu „młodych“, w którym wzięło udział około 2.000 osób, wszyscy mówcy, a między nimi poseł do Rady państwa *Schrammel*, żądali zupełnego rozdziału szkoły od kościoła, oraz równego i bezpośredniego prawa głosowania przy wszystkich wyborach.

\* \* \*

Nędzni pismacy od stańczykowskiej „Szkoły“, którzy pragną koniecznie uczynić swą wstrętą szmatę organem nauczycieli — zestawili o powyższym wiecu fałszywą i w dodatku bardzo krótką notatkę, opuszczając w niej rozmyślnie wszystko, coby nauczycieli najwięcej interesować mogło. Napisali natomiast obszernie głupstwa różne jak: „O 30tu dzieciach rażonych od pioruna“, „O nędzy wśród dzieci“ i t. p. pedagogiczne wiadomości!

Macie więc Koledzy najlepszy dowód, jak wywiązuje się ze swego zadania organ Tow. pedagog., który radby dalej uprawiać dwulicową politykę t. j. przymilać się Stańczykom i żreć paszę gadzinową — oraz Waszej bronić sprawy! O pismakach „Szkoły“, tych farbowanych lisach, pomówimy obszerniej, boć warto, aby świat dowiedział się, jakie to indywidua narzucają się za opiekunów nauczycieli i oświaty ludowej.

## Myśli.

W państwach demokratycznych zamienia się kasarnie na szkoły. W Austrii podczas manewrów przemienia się szkoły na kasarnie.

Galicyskim nauczycielom ze względu na nową walutę, podwyższono pensję z trzydziestu złotych na sześćdziesiąt koron. Pozostawiono tylko niezmienny dodatek aktywalny . . . w głodzie i suchotach.

„CIEGLI.“



## Będzie to strejk dotąd nie bywały!

„Monitor“ w numerze 37. zamieszcza od mieszczan z Jaryczowa, następujące pismo: „Szanowna Redakcyo! Upraszamy o zamieszczenie naszego pisma dla ostrzeżenia władzy i ewentualnego wytłómaczenia naszego stanowiska, jeśli tego zajdzie potrzeba.

W Jaryczowie Nowym mamy kierownikiem szkoły niejakiego p. *Władysława Jasińskiego*. Pan ten zajmuje się różnemi sprawami osobistemi, a o szkołę dba jak pies o piątą nogę. Ale jeszcze tego byśmy nie podnosili, gdyby pan ten wprost nie szerzył demoralizacji między dźwiatwą szkolną. Tymczasem on utrzymuje romansowy stosunek z podwładną swą nauczycielką panną *M. R.* (czy nie *Reck Maryą?* P. z.) a nawet przy dzieciach w szkole sadza ją sobie na kolana, o czym dzieci zgorzzone, szeroko opowiadają. Żonę zaś, poczciwą kobiecinę i dzieci swe bije bezlitośnie. Wobec takich przykładów, nic dziwnego, że dzieci z jego klasy ciemne, głupie... wprost niemal zbydlęcone, zbytują, biją się i rozbijają sobie głowy. W całym Jaryczowie a nawet okolicy panuje z tego powodu zgorzzenie.

W zeszłym miesiącu wnieśliśmy do Rady Szkolnej okręgowej podanie z prośbą o przeniesienie go z Jaryszowa. Podanie nasze niezawodnie nie odniesie skutku, bo p. *Krzeczunowicz*, dziedzic, otacza pana kierownika opiekunozemi skrzydłami, a nawet wspomaga go finansowo, dając mu u siebie we dworze posadę jakiegoś buchaltera. Nam wobec tego nie pozostaje nic innego do zrobienia, jak chyba rozpocząć strejk i tak długo nie posyłać dzieci do szkoły, aż władza zabierze sobie p. *Jasińskiego* na inną posadę. Trudno bowiem byśmy za nasz grosz ciężko opłacany, mieli jeszcze dozwalać na demoralizowanie dzieci.

Ciebie panie Redaktorze prosimy byś tę naszą zapowiedź ogłosił publicznie.

Następują podpisy mieszczan Jaryczowa.

No i cóż tedy zrobi z tym fantem Rada Szkolna okręgowa i krajowa? Czy będzie się pchać ludzi do ostateczności?“

Korespondencyę powyższą umieszczamy dla przestrogi wielu, z bólem serca powiedziawszy — wśród nauczycieli à la p. *Jasiński*, znajdujących się indywidualuów, chociaż wiemy, że ludziom tym różne wybryki (o których dobrze wiedzą inspektorzy) długi czas uchodzą bezkarnie, dlatego jedynie, że są fagasami i służalcami naszych kacyków.

Nadużycia takich wstrętnych jednostek piętnować będziemy publicznie z całą surowością, aby ratować honor całego stanu nauczycielskiego.



## Konkurs.

Redakcyja „Szkolnictwa“ rozpisuje konkurs na oryginalną pracę literacką, przeznaczając za najlepszą rozprawę dwie nagrody:

1-szą w kwocie . . . . . 100 Koron  
2-gą „ . . . . . 50 „

na temat:

*Jak należy urządzić naukę w szkole ludowej jednoklasowej, aby ona bez przeciążenia dźwiatwy, odpowiadała w zupełności swemu celowi? Nadto skreślić plan nauki i zakres materiału, który opracować zdoła nauczyciel z korzyścią dla dzieci.*

Autor liczyć się musi nietylko z przykrymi warunkami dla szkoły wiejskiej ale także wziąć powinien w rachubę: a) przeciętny rozwój sił umysłowych młodzieży, b) zasadę dydaktyczną: „Lepiej mniej a gruntownie, niż wiele a powierzchownie!“

Rękopisy, oznaczone podpisem autorów i z dołączonym adresem tychże, upraszamy nadsyłać do Redakcyi „Szkolnictwa“ w Nowym Sączu w nieprzekraczalnym terminie do 31. grudnia 1900.

## Sprawozdania z konferencyi okręgowej.

Dnia 16. i 17. lipca b. r. odbyła się w Nadwornie pod przewodnictwem c. k. insp. szk. okręg. ks. *Emila Abrysowskiego* konferencyja nauczycieli tut. okręgu. Oprócz dwu lekcji praktycznych z języka niemieckiego z uczenicami klasy VI-tej i z rachunków z uczniami klasy III-ciej, wykładu o udzielaniu nauki rachunków wedle książeczek rachunkowych, o wyznaczaniu odpowiednich tematów w obu językach krajowych jako ówien pisemnych na stopniu III. i IV. szkół wiejskich, o zbiorcach uzmysławiających, o ułożeniu wymiaru tygodniowego godzin dla swojej szkoły — ważniejsze kwestye do omówienia postawione były na porządku dziennym:

1. W jaki sposób zastosuje nauczyciel względem młodzieży środki dyscyplinarne dozwolone regulaminem szkolnym, w celu utrzymania należytej karności.

2. Jak powinien nauczyciel postępować, aby zjednać dla szkoły przychylność ludności?

Nad wyżej przytoczonymi sprawami prowadzono dyskusyę z pożytkiem dla członków konferencyi.

W dniach 22. i 23. sierpnia b. r. odbyła się w Makowie konferencyja nauczycielska pod przewodnictwem ks. insp. *Ludwika Fonferki*. Przedmiotem obrad, prowadzonych z niezwykłym ożywieniem i rutyną, były bardzo ważne sprawy, dotyczące wychowania młodzieży zwłaszcza moralnie zaniedbanej, uregulowanie nauki rysunków i ówien piśmiennych w szkołach ludowych. Wykład o nauce rysunków demonstrowany rysunkiem na tablicy przez p. *Stanisława Szczurowskiego*, naucz. z *Myślenic*, a fachowego znawcę tego przedmiotu, obudził wielkie zainteresowanie i wywołał ożywioną dyskusyę, szczególnie co do kwestyi posługiwania się przez



działwę pomocniczymi środkami (n. p. linijkami, cyrklem) przy odmierzaniu odległości i dzieleniu linii. Konferencya większością głosów oświadczyła się za koniecznością używania tych pomocniczych środków i jednogłośnie uchwaliła przedłożyć c. k. Radzie Szkolnej krajowej wniosek tej treści. Referent p. Sebastyan Tworzydło, nauczyciel z Juszczyna, zda wał sprawę z tematów o ćwiczeniach piśmiennych. Referat, opracowany nadzwyczaj sumiennie i wyczerpująco, z benedyktyńską iście pilnością i drobiazgowością — przyjęła konferencya z najwyższym uznaniem, prosząc zarazem ks. przewodniczącego, by pracę p. Tworzydły, będącą dawno upragnionym regulatorem tak ważnej sprawy, jaką jest w szkole ludowej sprawa świateł piśmiennych, ostatniem niejako jej słowem — raczył w drukowanych odbitkach rozesać wszystkim Zarządom szkół w okręgu. P. Biba nauczyciel z Myślenic, przeprowadził z dziećmi lekcję praktyczną z języka niemieckiego Niepospolity ten pomiędzy nauczycielstwem znawca niemczyzny, lekcją swą zainteresował nadzwyczajnie członków konferencyi, którzy uznanie swoje wyrazili mu rzęśistym oklaskiem. Rozwinęła się przytem ożywiona dyskusya, przedewszystkiem o sposobie nauczania gramatyki niemieckiej, mianowicie: czy uczyć się jej ma w języku polskim czy niemieckim. W tym duchu też postawiono wniosek do Rady Szkolnej krajowej z prośbą, aby ostatecznie uregulowała tę sprawę, gdyż obowiązująca obecnie instrukcyja nic o tem nie wspomina — przy egzaminach zaś wstępnych do gimnazyum żądają od uczniów przeważnie formuł niemieckich. Środkowym punktem, osią niejako konferencyi była sprawa wychowania młodzieży moralnie zaniedbanej. Jak na czasie i jak wielkiej wagi był ten temat, świadczyła o tem najlepiej wielka liczba nadesłanych wypracowań (z tych najlepsze i czytane pp. Dutkiewicza i Zemlika) i długa a gorąca dyskusya, jaka rozwinęła się po znakomitej przemowie ks. przewodniczącego, referacie p. Bieleśia i odczytach wspomnianych prelegentów. Padły wśród niej myśli głębokie, rady dojrzałe a wytrawne, sposoby praktyką długoletnią i doświadczeniem zasłużonych wychowawców zdobyte — a ogniskujące się około jednego postulatu, że z szkołą, aby cel swój osiągnęła, iść ma ręką w rękę kościół i dom rodzicielski. Kościół, szkoła i dom silnymi węzły wspólnej potrzeby i wspólnej pracy nad umoralnieniem dziatwy związane, wspólny mające interes w podniesieniu moralności u młodego pokolenia — mogą dopiero razem, nawzajem się wspierając, doprowadzić do pomyślnego swej pracy wyniku. Dotychczasowe środki karności uznano ogólnie za zupełnie wystarczające, byle tylko rozumnie i w stosownej chwili były zastosowane. Tak sprawozdawcy, jak i prelegentom wyrażono najżywsze uznanie. Po przeprowadzeniu wyboru reprezentanta zawodu nauczycielskiego do c. k. okręg. Rady Szkolnej (p. Biba) i wyborów

stałego Wydziału konferencyjnego (Borucki, Bieleś, Tworzydło) oraz komisji bibliotecznej (Kotrubski, Kowalski, Stałowczyk) — ks. przewodniczący podał liczne wskazówki i pouczenia o różnych kwestyach natury pedagogiczno-dydaktycznej i administracyjnej, a wreszcie ciepłemi słowy podziękował zgromadzonym za żywy ich udział w pracach konferencyi i pożegnał serdecznie, życząc błogosławieństwa w nowym roku szkolnym.

## Świat się kończy.

(Monolog galicyjskiego nauczyciela. \*)

Et! Niech to sto milionów furgonów beczek djabłów.. powiedział wielki berliński wróżbiarz i uczonej Falb, że za 5 lat będą nauczycielami „lodowatemi“ orać i bestya się omyliła. Ja już czuję chomąt na karku i słyszę świst batoga nad grzbietem, żebym tak raz na miesiąc mięsa zjadł, że słyszę...

Człowiek się morzy cały rok. Bachory omal mi włosów na „łysinie“ nie obedną, czekam tych wakacyi z sto razy większą niecierpliwością niż owych 20 kilku papierków co miesiąca, aż tu i wakacye, nie dadzą odetchnąć. Niedosć, że mam z metrykami, wykazami, sprawozdaniami, konferencyami roboty po uszy na całe wakacye, aż tu jak piorun z jasnego nieba spadają mi 2 obszernie tematy pedagogiczno-dydaktyczne do opracowania.

Człek już posiwiiał, na nauczaniu zjadł zęby, a dalibóg, że na samem nauczaniu zjadłem zęby, bo od czasu jak rozpocząłem swój zawód, przeszło przez moje zęby z 5 korcy ziemniaków i nie więcej.. No a teraz na starość każą wertować różne książki i podręczniki i robić wypracowania...

A! Klnę się na moją próżną kieszeń, na mój zdezelowany garnitur, że świat się kończy! Jeszcze to ja chwala Bogu, ale co zrobią koledzy, co muszą iść na ćwiczenia wojskowe? Ha! niech to dunder świśnie! Wolę pójść nosić worki do magazynu kolejowego, niż tu pracować po uszy a umierać z głodu. Tam przynajmniej nikt mi nie powie, jak wypiję kieliszek wódki, za co tutaj przekłęboby mię het i zapędzono gdzie pieprz rośnie.

Świat się kończy i dobrze. Z pewnością na tamtym świecie lżej mi będzie wozic smole.

Wojciech Suchotnicki.



## Błaganie.

Królu miłości i Panie nad Pany,  
Dla złagodzenia ludzkich nędz zesłany,  
Ty któryś na to wziął na siebie ciało,  
Żeby na świecie mniej złego się działo,

(\* „Żart“ z dnia 1. sierpnia b. r.



Ty któryś płakał dziecięcemi łzami,  
Królu miłości: *Zmiłuj się nad nami!*

Wiemy żeś przyszedł na ziemię z miłości,  
Stwórczo nadziei ideo boskości,  
Ty któryś zrównał biednych z bogaczami,  
Królu miłości: *Zmiłuj się nad nami!*

Ty któryś uczył kochać i przebaczać,  
I brzemień życia niosąc, nie rozpaczać,  
Choć droga jego usłana kolcami,  
Królu miłości: *Zmiłuj się nad nami!*

I za to Ciebie wzgardą obrzucono  
I jak zbrodniarza w ratuszu sądzono  
I obwleczono Cię Twej krwi szkarłatem  
I uwieńczono skroń cierniowym kwiatem  
I umrzeć kazano pomiędzy łotrami,  
Królu miłości: *Zmiłuj się nad nami!*

Lecz Ty przez śmierć Swą dowiodłeś nam Panie,  
Że każda wielka myśl z martwych powstanie,  
Choć ją ciemnota zamordować każe  
I nienawiści staną przy niej strażę.  
Sama niewinność grobowiec odwali,  
A sprawiedliwość życie w niej zapali,

W gloryi zwycięstwa, w zmartwychwstania cudzie,  
Płód wielkich duchów wraca między ludzi.  
O my wierzymy w dogmat Twojej wiary,  
Że zwycięzcami są zawsze — ofiary,  
A gdy nasze łzy już płyną rzekami  
Królu miłości: *Zmiłuj się nad nami!*

I oto niesiem do Ciebie błaganie,  
Niechaj egoizm wyplenion zostanie,  
Niech w sercach ludzkich miłość ma władanie  
Prosimy Panie!  
Oświata niech szerzy swoje królowanie,  
Dopomóż Panie!

## Wiadomości potoczne.

Do numeru dzisiejszego dołączamy po jednym egzemplarzu Statutu galic. Towarz. naucz. ludowych, który drukowanym jest umyślnie w formacie książeczkowym, aby każdy z. p. p. członków mógł go mieć przy sobie. Spodziewamy się, że po dzisiejszej wysyłce statutu zapisze się do naszego towarzystwa kilkuset nowych członków.

Pod adresem czasopisma „Muzeum“. P. Leon Jaworski nauczyciel przy szkole 6-kl. m. w Rohatynie, złożył tego roku maturę gimnazjalną w Tarnopolu.

Ani się śniło Radzie Szkolnej krajowej kiedykolwiek o umieszczeniu swoich okólników i rozporządzeń w naszym piśmie. Pomimo tego podczas tegorocznego egzaminu dojrzałości w seminarjum naucz. w Sokalu, jeden z abiturjentów na pytanie, *gdzie umieszcza Rada Szk. krajowa swe rozporządzenia*, odpowiedział z całą stanowczością, że w „Szkolnictwie“. Biedaczysko nie wiedział z wielką szkodą dla siebie, że my z Radą Szkolną krajową nie mamy nic wspólnego. A może doprawdy nasze artykuły mają dla nauczycieli większą wartość niżli okólniki władz szkolnych??

Za przykładem Czechów, Niemców, wystawili Po-

lacy w Mor.-Ostrawie w ciągu roku, kosztem 130.000 zlr. dom własny, nazwany „Domem polskim“, który z. m. zupełnie ukończony i do użytku oddany, a w dniach 8. i 9. b. m. uroczyste otwartym został. Serdeczne „Szczęść Boże!“ do dalszej wytrwałej pracy, zasyłamy braciom naszym na kresach.

Emigranci z zawodu nauczycielskiego. P. Władysław Weber, nauczyciel w Jaszczy (pow. Krosno) zwróciwszy pobrane stypendy, wstąpił jako praktykant do służby kolejowej. P. Józef Martyniec, stały nauczyciel w Żurakach (pow. Bohorodczany) po 12 latach służby porzucił miły zawód nauczycielski w Głodomeryi i wstąpił jako urzędnik do Towarzystwa asekuracyjnego „Dniestr“.

Dola nauczycieli. „Słowo Polskie“ pisze: W powiecie skałackim, w Panasówce, majątku marszałka powiat. Zagórskiego, znajduje się szkoła, którą zbudowano za dosyć okazałą sumę — widocznie zupełnie bez dozoru władz, gdyż w mieszkaniu nauczyciela, składającego się z dwóch pokojów, podłoga zupełnie zgniła, a na ścianach i pod podłogą grzyb sobie buja. Doniesienia do władzy szkolnej nie odniosły dotąd najmniejszego skutku. P. inspektora nie to widocznie nie obchodzi, gdyż dotąd żadnych zarządzeń nie poczynił. Biedni nauczyciele ludowi nie dosyć, że są narażeni na rozmaite nieprzyjemności, nędzę i głód, ponadto ginąć muszą w mieszkaniach, zatrutych grzybem. Chybaż i w Chinach nie mogłoby dziać się nic podobnego“.

Szkół podobnych jak w Panasówce — oraz inspektorskiej opieki w takich razach mamy dosyć w kraju. Lecz od czegoż są krajowi inspektorzy szkolni? Czy aby tylko hospitować?...

Wyszła z druku broszura p. t. „Ukryty wróg“ napisana przez Z. Orskiego (z 1. ilustracją i 8 tablicami). Cena 5 hel. do nabycia w Administracji w „Prawa Cudu — Kraków, ul. Bracka 15.

## PODZIĘKOWANIE.

Podpisana Zwierzchność gminna składa niniejszem publiczne podziękowanie Wielce Szanownemu Panu Aleksandrowi Jarończykowi, kierownikowi szkoły w Chomrowicach, (pow. Nowy Sącz) za Jego dwudziestoletnią pracę tak w szkole jako też poza szkołą, który jako nauczyciel i prawdziwy przyjaciel ludu powszechnie był u nas kochanym i szanowanym, czego dowodem, że przez lat kilkanaście był członkiem tut. Rady gminnej. Pracował wiele nad podniesieniem materialnego bytu w gminie, założywszy w roku 1884 Kółko rolnicze, nie szczędząc dlań pracy ni trudu. Dziś Kółko w Chomrowicach dzięki wyłącznej zapobiegliwości p. Jarończyka posiada własny dom z ogrodem, sklep, trafikę i wyszynk wina. Za tę rzetelną i pełną poświęcenia pracę dla biednego ludu, składamy p. Jarończykowi imieniem całej gminy najserdeczniejsze staropolskie: Bóg Ci zapłać! Niechaj Ci Pan Bóg błogosławi w dalszej pracy na nowej posadzie w Nowym Sączu.

Chomranice dnia 10. września 1900.

Kazimierz Kwiatkowski, naczelnik gminy; Wilk Wincenty, asesor; Górka Jakób, asesor; Pozucha Józef radny.



!!!ŚWIATŁOWSKI!!!

Nauczyciel ludowy jest bohaterem powieści:

**Konrad Habenicht's**

(w balladzie „Bez pucharu“). Jeszcze kilkadziesiąt egzemplarzy. Dla abonentów „Szkolnictwa“ 1. korona z przesyłką. Do nabycia u Stefana Rogalskiego, Nowy Sącz.

Pierwsza austriacko-węg. fabryka

**HARMONIUM I ORGANÓW AMERYKAŃSKICH**  
(Cottage-Organ)

Nowość! ————— Nowość!

Ekspressya oparta na systemie sawkowym  
Rudolf Pajkr i Sp. w Königgrätzu

filia składu we Wiedniu

IX. Harmoniegasse 8.

poleca także harmonia systemów europejskich.

Melodyjne tony, z powodu pomysłowej konstrukcji amerykańskiego systemu, świadczą o ich dobroci.

Spłaty ratami od 4 zł. — Organy dla kościołów od 400 zł. Gwarancya 5-letnia. Ilustrowany cennik darmo i opłatnie.



== Neue Werke für Schule und Haus. ==

**Bilder-Atlas zur Zoologie der Säugetiere.**

8 1/2 Bogen Text und 8 1/2 Bogen Bildertafeln mit 258 Abbildungen in Holzschnitt. Beschreibender Text von Prof. Dr. William Marshall. In Leinwand geb. 2 M. 50 Pf.

**Bilder-Atlas zur Zoologie der Vögel.**

6 Bogen Text und 8 1/2 Bogen Bildertafeln mit 238 Abbildungen in Holzschnitt. Beschreibender Text von Prof. Dr. William Marshall. In Leinwand geb. 2 M. 50 Pf.

**Bilder-Atlas zur Zoologie der Fische, Lurche etc.**

8 1/2 Bogen Text und 6 1/2 Bogen Bildertafeln mit 208 Abbildungen in Holzschnitt. Beschreibender Text von Prof. Dr. William Marshall. In Leinwand geb. 2 M. 50 Pf.

**Bilder-Atlas zur Zoologie der Niederen Tiere.**

4 Bogen Text und 4 1/2 Bogen Bildertafeln mit 292 Abbildungen in Holzschnitt. Beschreibender Text von Prof. Dr. William Marshall. In Leinwand geb. 2 M. 50 Pf.

**Bilder-Atlas zur Pflanzengeographie.**

6 1/2 Bogen Text und 7 1/4 Bogen Bildertafeln mit 216 Abbildungen in Holzschnitt. Beschreibender Text von Dr. Moritz Kronfeld. In Leinwand gebunden 2 M. 50 Pf.

== Verlag des Bibliographischen Instituts in Leipzig. ==

**SAPOMENTHOL**

(MASO SAPOMENTHOŁOWA)

**nacieranie uśmierzające**

wyrobu Eugeniusza Matuli  
aptekarza w Radomyślu  
(koło Tarnowa).

Środek popularny w cierpieniach reumatycznych, gośćców ych t. p. z najlepszym skutkiem używany, dostać można po cenie: słoik próbny 70 ct., słoik duży 2 złr. 50 ct. w każdej większej aptece

Po otrzymaniu należytości lub za zaliczką wysłać wprost 2 razy dziennie apteka w Radomyślu koło Tarnowa.

Przesyłając pieniądze dołączyć należy 6 ct. na list przesyłkowy

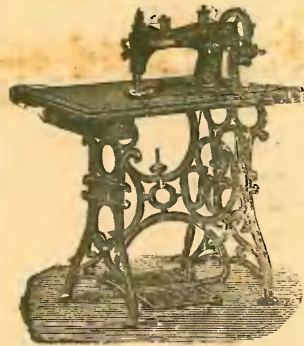


Celem ochrony przed naśladownictwami proszę zażądać wyraźnie: Sapomentholu wyrobu Eugeniusza Matuli i przyjmować tylko oryginalny w opakowaniu jakie przedstawia rysunek zmniejszony tu obok się znajdujący.

W Nowym Sączu dostać można w aptece pp. Jakubowskiego i Pawłowskiego.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Józef Gutowski.

**Największy skład  
MASZYN DO SZYCIA I HAFTU  
SINGERA**



czółenkowych, pierścieniowych i Vi-bratting Shuttle, jakoteż i wszelkich innych systemów z pierwszorzędných światowych fabryk.

Nauka haftów maszynowych bezpłatnie. Na wyplat ręczne od 10 do 65 złr. nożne od 40 do 120 złr. — gotówką 10% taniej. Najnowsze ilustrowane cenniki przesyła franco

Józefa Iwanickiego  
następcą R. Pawłowski

w Krakowie, tylko Rynek główny Nr. 21.

Für  
**Krone 1.70 vierteljährig**  
**eine gute**  
**hochinteressante Zeitung.**

Die Oesterreichische  
**VOLKS-ZEITUNG**

kostet mit wöchentlicher Zusendung vierteljährig nur K 1.70

Dieses alte, hochgeachtete, wahrhaft volksfreundliche Wiener Blatt, besitzt

eigene Berichtstatter im In- u. Auslande u. bringt:

zahlreiche Neuigkeiten aus allen Weltgegenden,  
täglich 2 spannende Romane

ausgezeichnete Leitartikel, unterhaltende u. belehrende Feuilletons, Waaren-, Markt u. Börsenberichte, die Ziehungslisten aller Lose u. ferner in der in Buchform erscheinenden

Familien-Beilage Artikel über Gesundheitspflege, Erziehung, Natur-, Länder- u. Völkerkunde, Land- u. Forstwirtschaft, Gartenbau, Frauen- u. Kinderzeitung, Küchen- u. Haus-Recepte, Gedichte, Novellen, Schärze, Preisräthsel mit schönen, sehr werthvollem Gratis-Prämien, Humoresken. Im „Rathgeber“ werden alle Anfragen betreffs Gesundheitspflege, Steuer-, Rechts-, Gewerbe-, Militär-Angelegenheiten etc. gratis beantwortet.

Alle neuen Abonnenten erhalten den laufenden hochinteressanten Romane gratis nachgeliefert.

Die für Lehrpersonen ermässigten Abonnements-Preise betragen

1. Für tägliche portofreie Zusendung in Oesterr.-Ungarn u. im Occupat.-Gebiet  
monatlich K. 2.20 vierteljährig K. 6.40.

2. Für zweimal wöchentliche Zusendung der  
Samstags- u. Donnerstags-Ausgaben  
(mit Roman- u. Familien-Beilagen (in Buchform), ausführlicher Wochenschau etc.)  
vierteljährig K. 2.64, halbjährig K. 5.20.

3. Für einmal wöchentliche portofreie Zusendung der reichhaltigen Samstags-Ausgabe  
(mit Roman- u. Familien-Beilagen (in Buchform), ausführlicher Wochenschau etc.)  
vierteljährig K. 1.70, halbjährig K. 3.30.

Abonnements auf die tägliche Ausgabe können jederzeit beginnen, auf die Wochen Ausgaben nur vom Anfang eines (beliebigen) Monats an.

PROBENUMMERN GRATIS.

Die Exped. der „Oesterr. Volks-Zeitung“ Wien I., Schulerstr. 16.

W drukarni J. Litwińskiego w Wieliczce.